

... i ruszyli. Rzecz jasna, na czele wódz Jarosław. Na początek Sochaczew. Niedaleko od stolicy, więc – można powiedzieć – oszczędnie, biorąc pod uwagę ceny paliwa. Ale najważniejsze - prezesa powitać trzeba godnie - Jak wejdzie, to wszyscy razem wołamy: Jarosław! Jarosław! Jarosław! - instruował zebranych działaczy PiS Sylwester Kaczmarek, przewodniczący Rady Miasta Sochaczew. - Musimy naprawdę zrobić tutaj czad, żeby nas prezes zapamiętał. „Ćwiczenie czyni mistrza” – ćwiczono więc pracowicie i gdy prezes wszedł na salę, imię jego wyrwało się spontanicznie z dziesiątek gardeł wielbicieli. A potem prezes przemówił - Zwiększymy armię tak, że będzie nas trudno zaatakować. (...) Jak my to ogłosiliśmy, Niemcy od razu też. Nie wiem, czy Niemcy zbroją się przeciwko Rosji, czy przeciwko nam, ale się zbroją – i dzisiaj nie tylko ja zastanawiam się, czy prezes tak na poważnie przestrzega przed Niemcami jako potencjalnymi najeźdźcami, czy też to był żart... trzeba przyznać mało śmieszny, gdy od ponad stu dni Ukraina broni się przed rosyjską armią. Niemniej wódz Kaczyński zagrożenie płynące ze strony wroga naszego odwiecznego, zachodniego wskazał.